

Na jubileusz rewolucji 1917 r. KC KPZR ogłosił 57 hasel

MOSKWA (PAP). Niech żyje sławna 50 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej! — głosi pierwsze z 57 hasel KC KPZR ogłoszonych w związku z jubileuszem rewolucji 1917 r.

KC KPZR głosi chwałę marksizmu-leninizmu, przekazuje braterskie pozdrowienia dla partii komunistycznych i robotniczych. „Niech się umacnia jedność i zespolenie międzynarodowego ruchu komunistycznego na zasadach marksizmu-leninizmu i internationalizmu proletariackiego”.

KC KPZR przesyła braterskie pozdrowienia narodom krajów socjalistycznych. „Niech się umacnia zespolenie, braterska przyjaźń i jedność krajów socjalizmu”!

Hasła głoszą jedność partii i narodu. Budownictwo komunizmu jest naszym patriotycznym i internationalistycznym obowiązkiem! — czytamy w hasłach

— wytyczmy wszystkie siły dla pomysłowej realizacji zadań budownictwa komunistycznego nakreślonych przez program partii i XXIII Zjazd KPZR!

Niech żyje komunizm — świetlana przyszłość ludzkości — głosi ostatnie hasło.

Plany Chichestra

LONDYN (PAP). Sławny, samotny żeglarz brytyjski Francis Chichester planuje nową podróż dookoła świata. Obecnie specjalista od budownictwa okrętowego Warwick Hood planuje nowy jacht dla Chichestra — „Gipsy Moth V”. W nowej podróży śmiały żeglarz nie będzie samotny, bowiem towarzyszyć mu będzie żona.

W dniu 14 bm. w związku z obchodami 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki odbył się w Wesołej koło Warszawy zlot kombatanów I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki i grupy operacyjnej Gwardii Ludowej im. Tadeusza Kościuszki.

Na zdjęciu: fragment uroczystej akademii w Rembertowie.

CAF — Telefoto

Krakowski Dzwon Zygmunta obwieścił początek uroczystości z okazji 150 rocznicy śmierci Naczelnika TADEUSZA KOŚCIUSZKI

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. w przeddzień 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, w miejscach upamiętnionych jego pobyt, działalnością i walką, społeczeństwo uczciło pamięć wielkiego Polaka i patrioty. W sobotę złożono wieńce: u stóp grobowca T. Kościuszki na Wawelu, na upamiętnionym przysięgą Naczelnika Krakowskim Rynku, pod jego pomnikiem na Krakowskim Bastionie Władysława IV, a także na kopcach kościuszkowskich w Krakowie i Racławicach. W Krakowie rozpoczęła się sesja naukowa poświęcona Kościuszcze i jego epoce.

O godzinie 10 ze wzgórz wawelskich spłynęły na Kraków spławy tony Dzwonu Zygmunta, który rozbrzmiewał w najdłuższych dla narodu chwilach. Tu, na Wawelu, w krypcie św. Leonarda, adaptowanej w końcu XVIII wieku na groby królewskie, w 1818 r. — po przezwycięzeniu ze Szwajcarii — złożona została trumna ze zwłokami Tadeusza Kościuszki.

W stolicy wieńce i wianki kwiatów złożono przed urną z sercem Kościuszki w

Muzeum Narodowym, w Pałacu Kazimierzowskim, w którego murach kształcił się niegdyś w Szkole Rycerskiej.

Kulminacyjna faza obchodów 100 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie

WARSZAWA (PAP). Obchody 100 rocznicy urodzin sławnej polskiej uczzonej Marii Skłodowskiej-Curie, której prace doprowadziły do jednego z największych w historii cywilizacji osiągnięć nauki — rozbięcia atomu, wkraczają w kulminacyjną fazę. W poniedziałek w Teatrze Wielkim w Warszawie odbędzie się uroczysta akademicka. Głos zabierze prorektor honorowy obchodów — premier Józef Cyrankiewicz. Referat o dorobku naukowym Marii Skłodowskiej-Curie wygłosi prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski. Tego samego dnia w domu przy ul. Freta 16, gdzie urodziła się Maria Skłodowska, otwarte zostanie muzeum jej imienia.

Wielkim wydarzeniem naukowym będzie rozpoczynające się we wtorek w Warszawie — międzynarodowe sympozjum, na które swój przyjazd zapowiedziało około 140 naukowców z 24 krajów. Jest wśród nich kilkunastu laureatów nagrody Nobla. 100 rocznica urodzin polskiej.

Film o Gdyni

Zespół pracowników Wytwórni Filmów Oświatowych z Łodzi pracuje w Gdyni nad krótkometrażową, która zapozna widzów z historią portu gdynskiego i szybkim rozwojem miasta. Filmowcy wykorzystają w swej pracy przedwojenne zdjęcia z polskiej Agencji Telegraficznej.

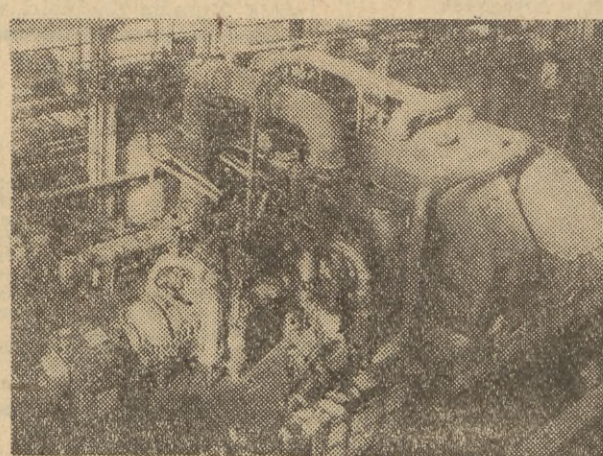
V Krajowy Zjazd LOK

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, w Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie, rozpoczyna dwudniowe obrady V Krajowy Zjazd Ligi Obrony Kraju, Zjazd, który gromadzi ok. 600 delegatów — reprezentantów blisko 2-milionowej rzeszy członków organizacji, dokona oceny pracy LOK w okresie ostatnich 5 lat, wytyczy kierunki dalszego działania oraz wybierze nowe władze ligi.

Na obrady zostały zaproszone delegacje bratnich organizacji społecznych ze Związku Radzieckiego, CSRS, NRD, Bułgarii i Węgier.

W „Zamechu” Rozpoczęły się próby prototypu turbiny TK 200

Wczoraj, tj. w sobotę, 14 bm. o godz. 9.10 w Elbląsku



Turbina TK 200

w Zakładach Mechanicznych „Zamech” rozpoczęły się pró-

by uruchomienia prototypu turbiny TK 200 zorganizowano w „Zamechu” wystawę fotograficzną pt. „Ludzie TK 200”. Autorem wystawy jest fotogra-



Z okazji uruchomienia prototypu turbiny TK 200 zorganizowano w „Zamechu” wystawę fotograficzną pt. „Ludzie TK 200”. Autorem wystawy jest fotogra-

fię próby prototypowej turbiny TK 200 o mocy 200 megawatów „Dwusetka” — największą turbiną energetyczną wyprodukowaną dotychczas w naszym kraju. Pierwsza maszyna z tej serii zainstalowana będzie w elektrowni Pątnów.

Zgodnie z programem prób w pierwszej kolejności sprawdzono układy regulacji i zabezpieczenia, po czym rozpoczęto próby mechaniczne obracarki, rozruchowej pompy olejowej, awaryjnych pomp olejowych, a

się próby prototypowej turbiny TK 200 o mocy 200 megawatów „Dwusetka” — największą turbiną energetyczną wyprodukowaną dotychczas w naszym kraju. Pierwsza maszyna z tej serii zainstalowana będzie w elektrowni Pątnów.

Zgodnie z programem prób w pierwszej kolejności sprawdzono układy regulacji i zabezpieczenia, po czym rozpoczęto próby mechaniczne obracarki, rozruchowej pompy olejowej, awaryjnych pomp olejowych, a

się próby prototypowej turbiny TK 200 o mocy 200 megawatów „Dwusetka” — największą turbiną energetyczną wyprodukowaną dotychczas w naszym kraju. Pierwsza maszyna z tej serii zainstalowana będzie w elektrowni Pątnów.

Zgodnie z programem prób w pierwszej kolejności sprawdzono układy regulacji i zabezpieczenia, po czym rozpoczęto próby mechaniczne obracarki, rozruchowej pompy olejowej, awaryjnych pomp olejowych, a

się próby prototypowej turbiny TK 200 o mocy 200 megawatów „Dwusetka” — największą turbiną energetyczną wyprodukowaną dotychczas w naszym kraju. Pierwsza maszyna z tej serii zainstalowana będzie w elektrowni Pątnów.

Zgodnie z programem prób w pierwszej kolejności sprawdzono układy regulacji i zabezpieczenia, po czym rozpoczęto próby mechaniczne obracarki, rozruchowej pompy olejowej, awaryjnych pomp olejowych, a

się próby prototypowej turbiny TK 200 o mocy 200 megawatów „Dwusetka” — największą turbiną energetyczną wyprodukowaną dotychczas w naszym kraju. Pierwsza maszyna z tej serii zainstalowana będzie w elektrowni Pątnów.

Zgodnie z programem prób w pierwszej kolejności sprawdzono układy regulacji i zabezpieczenia, po czym rozpoczęto próby mechaniczne obracarki, rozruchowej pompy olejowej, awaryjnych pomp olejowych, a



Przebywający w Polsce z wizytą dyrektor generalny UNICEF Henry Labouisse wraz z żoną i córką. Ostatnio odwiedził Kraków.

Na zdjęciu: Henry Labouisse z żoną Ewą Curie-Labouisse na dziedzińcu arkadowym na Wawelu.

CAF — Telefoto

Brytyjski „Comet” zderzył się z amerykańskim samolotem wojskowym?

LONDYN (PAP). Ekipa brytyjskich lekarzy przystąpiła w piątek na wyspie Rodos do badania zwłok 32 ofiar katastrofy samolotu „Comet”.

Przyczyny katastrofy są nadal odkryte tajemnicą. Rzecznik brytyjskiej linii lotniczej BEA oświadczył, że większa część ofiar była ubrana w ratunkowe kamizelki, co wskazywałoby, że pasażerowie zostali uprzedzeni i niebezpieczeństwo. W takim wypadku jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego sygnały pokładowe nie nadały sygnału „SOS” i skąd biorą źródło tajemniczego eksplozji na pokładzie? Stwierdzono też, że zegarki na rękach niektórych ofiar zatrzymały się w 8 minut po utraceniu łączności z naziemną stacją.

Istnieje jeszcze jedna niewyjaśniona sprawa: ciała wyłowione z morza przekraczają liczbę 66, co nasuwa możliwość, że „Comet” zderzył się w powietrzu z innym samolotem.

PARYŻ (PAP). Według dziennika cypryjskiego „Agon” tragiczna katastrofa brytyjskiego samolotu „Comet”, który 12 bm. z 66 osobami na pokładzie uległ katastrofie w pobliżu Cypru, spowodowana została zderzeniem w locie z amerykańskim samolotem wojsko-

Bezskuteczne poszukiwania załogi

NOWY JORK (PAP). — Prowadzone od poniedziałku poszukiwania rozbitków z amerykańskiego frachtowca „Panoecean Faith”, który zatonął na południowy zachód od wyspy Kodiak na Alasce, zostały w piątek wieczorem przerwane. W katastrofie zginęło 13 osób a 22 uznano za zaginione. Przy życiu pozostało tylko 5 członków załogi.

Sprzeczne wieści z Nigerii

PARYŻ (PAP). Przywódca secesjonistów wschodniej prowincji Nigerii płk Ojukwu miał — według komunikatów nadawanych przez radiostację Biafry — wysłać pisma gratulacyjne do oficerów i żołnierzy w mieście Oniksha, wzywając ich do oparcia wojsk federalnych. Informacje te dementowane są przez władze federalne.

Pierwszy krok do rozmów

OSLO (PAP). Premier Norwegii, P. Borten przemawiając w sobotę w parlamencie wezwał do zaprzestania bombardowań DRW przez lotnictwo amerykańskie Będzie to — powiedział Borten — pierwszy krok na drodze do rozmów.

Borten napietował również okupowanie przez Izrael terytoriów państw arabskich.

Wiceminister transportu Bułgarii J. Najdenow bawił w trójmieście

Wczoraj opuścił Wybrzeże, bawiąc 3 dni w trójmieście, wiceminister Transportu Ludowej Republiki Bułgarskiej Georgij Najdenow. Przebywał tu wraz z naczelnym dyrektorem stoczni im. Dymitrowa w Warnie Panco Petkowem, oraz radcą ekonomicznym ambasady Bułgarii w Warszawie Dymitrem Walewem.

Gości bułgarskich podejmowało kierownictwo Zjednoczenia Morskich Stoczní Remontowych. Zwiedzili oni Gdańską Stoczní Remontową, odbywając rozmowy z dyrekcją i kolektywem oraz wyrażając swoje uznanie naszej największej „klinice” statków.

M. in. zaprezentowano im także nasze porty oraz zabudowę trójmiasta. Wiceminister Georgij Najdenow, który kieruje problemami budownictwa okrętowego, remontami statków oraz eksploatacji floty Bułgarii, interesował się działalnością naszych stoczní remontowych, — przeprowadzając wstępne rozmowy na temat obopólnej współpracy.

(sta)

NIWAŻNY PROBLEM?

RZYM (PAP). Problem regulacji urodzin nie był i nie będzie poruszany na synodzie — oświadczył w piątek sekretarz generalny arcybiskup Władysław Rubin otwierając kolejne obrady.

Ubóstwo wśród bogactwa

USA najbardziej zacofane wśród nowoczesnych krajów

WASZYNGTON (PAP). — Człowiek komentator „Christian Science Monitor” Joseph Harsh opublikował serię artykułów, w których udowodnił, że bogate Stany Zjednoczone tolerują u siebie taki zakres ubóstwa, którego nie ma w żadnym z innych rozwiniętych krajów świata.

Według oficjalnych danych, liczba ludności żyjącej w USA w warunkach ubóstwa lub nędzy, oceniana jest obecnie na około 30 mln. Prawda — konkluduje Harsh — że w każdym europejskim mieście istnieją pomyślnie i niebezpieczne dzielnice. W każdym europejskim kraju są też zaniedbane rejony. Jednakże USA tolerują u siebie taki za-

WARSAWA (PAP). — W poniedziałek mija 30 rocznica powstania Klubów Demokratycznych. 16 października 1937 r. z inicjatywy grona postępowych działaczy środowiska inteligentnego odbyło się w Warszawie pierwsze założycielskie zebranie Klubu Demokratycznego. Wkrótce potem w Krakowie, Katowicach, Łodzi i wielu innych miastach kraju, powstały dalsze Kluby Demokratyczne, z których w 1939 r. wyłonilo się Stronnictwo Demokratyczne.

Działacze klubów, a póź-

niej Stronnictwa Demokratycznego — stanęli do walki z rodzimym i międzynarodowym faszyzmem, do walki o demokrację, o sprawiedliwość społeczną i postęp. Okres antyfaszystowski zmagani przyspieszał proces ideologicznego dojrzewania ruchu, wykazał koniecznośćłączenia sprawy demokracji ze sprawą podstawowych reform ekonomicznych, społecznych i ustrojowych oraz przyniósł zrozumienie znaczenia sojuszu klasy robotniczej i pracującej chłopiństwa z inteligencją i innymi miejskimi warstwami społecznymi.

Rola, jaką odegrali Kluby Demokratyczne w przedwójkowej Polsce, wiąże się nierozdzielnie z dalszym rozwojem Stronnictwa Demokratycznego w latach okupacji hitlerowskiej i w Polsce Ludowej.

W licznych kołach stronnictwa i w klubach SD odbywają się z okazji 30 rocznicy Klubów Demokratycznych spotkania i wieczory wspomnień.

BONN (PAP). Jeden z głównych oskarżonych w procesie zbrodniarzy wojennych, który toczy się przed sądem przysięgłych w Wuppertalu, Heinrich Schneider z Kolonii powieści się w nocy z piątku na sobotę w celi więziennej.

Recepta

NOWY JORK. „Wczesni kłasi się do łóżka i wczesni wstawali... Dobre kobiety i dci ra whisky” — oto recepta na długowieczność, którą polecił 113-letni Andy Williams, z San Francisco. Ten jowialny staruszek, urodzony w stanach południowych, przeżył już swoje trzy kolejne żony i 21 swych dzieci.

WARSAWA (PAP). — W poniedziałek mija 30 rocznica powstania Klubów Demokratycznych. 16 października 1937 r. z inicjatywy grona postępowych działaczy środowiska inteligentnego odbyło się w Warszawie pierwsze założycielskie zebranie Klubu Demokratycznego. Wkrótce potem w Krakowie, Katowicach, Łodzi i wielu innych miastach kraju, powstały dalsze Kluby Demokratyczne, z których w 1939 r. wyłonilo się Stronnictwo Demokratyczne.

Działacze klubów, a póź-

niej Stronnictwa Demokratycznego — stanęli do walki z rodzimym i międzynarodowym faszyzmem, do walki o demokrację, o sprawiedliwość społeczną i postęp. Okres antyfaszystowski zmagani przyspieszał proces ideologicznego dojrzewania ruchu, wykazał koniecznośćłączenia sprawy demokracji ze sprawą podstawowych reform ekonomicznych, społecznych i ustrojowych oraz przyniósł zrozumienie znaczenia sojuszu klasy robotniczej i pracującej chłopiństwa z inteligencją i innymi miejskimi warstwami społecznymi.

Rola, jaką odegrali Kluby Demokratyczne w przedwójkowej Polsce, wiąże się nierozdzielnie z dalszym rozwojem Stronnictwa Demokratycznego w latach okupacji hitlerowskiej i w Polsce Ludowej.

W licznych kołach stronnictwa i w klubach SD odbywają się z okazji 30 rocznicy Klubów Demokratycznych spotkania i wieczory wspomnień.

Powiesił się

BONN (PAP). Jeden z głównych oskarżonych w procesie zbrodniarzy wojennych, który toczy się przed sądem przysięgłych w Wuppertalu, Heinrich Schneider z Kolonii powieści się w nocy z piątku na sobotę w celi więziennej.

Światła

MOSKWA (PAP). Leonid Breżniew, Aleksiej Kossygin i Nikołaj Podgorny udali się w sobotę do Wologradu. Wezmą oni udział w uroczystym odsłonięciu pomnika bohaterów bitwy stalingradzkiej.

PARYŻ (PAP). W ramach realizacji traktatu o współpracy francusko-niemieckiej, przewidzianego czwartego spotkania ministrów spraw zagranicznych obu krajów, Willy Brandt będzie w Paryżu 16 i 17 października.

LONDYN (PAP). W sobotę do Nowej Zelandii przybył z 4-dniową wizytą oficjalną premier Japonii, Eisaku Sato.

PRAGA (PAP). W sobotę rozpoczęło się w Pradze posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

BUDAPEST (PAP). Węgierska delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC WSPR, J. Kadarem na czele, powróciła w sobotę z Czechosłowacji do Budapesztu.

MOSKWA (PAP). Przedstawiciele radzieckiej centrali handlu zagranicznego i radia pakistańskiego podpisał porozumienie o udzieleniu Pakistanowi przez ZSRR pomocy technicznej w zakładaniu i budowie 15 stacji radiowych o różnej mocy.

Światła

MOSKWA (PAP). Leonid Breżniew, Aleksiej Kossygin i Nikołaj Podgorny udali się w sobotę do Wologradu. Wezmą oni udział w uroczystym odsłonięciu pomnika bohaterów bitwy stalingradzkiej.

PARYŻ (PAP). W ramach realizacji traktatu o współpracy francusko-niemieckiej, przewidzianego czwartego spotkania ministrów spraw zagranicznych obu krajów, Willy Brandt będzie w Paryżu 16 i 17 października.

LONDYN (PAP). W sobotę do Nowej Zelandii przybył z 4-dniową wizytą oficjalną premier Japonii, Eisaku Sato.

PRAGA (PAP). W sobotę rozpoczęło się w Pradze posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

BUDAPEST (PAP). Węgierska delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC WSPR, J. Kadarem na czele, powróciła w sobotę z Czechosłowacji do Budapesztu.

MOSKWA (PAP). Przedstawiciele radzieckiej centrali handlu zagranicznego i radia pakistańskiego podpisał porozumienie o udzieleniu Pakistanowi przez ZSRR pomocy technicznej w zakładaniu i budowie 15 stacji radiowych o różnej mocy.

Światła

MOSKWA (PAP). Leonid Breżniew, Aleksiej Kossygin i Nikołaj Podgorny udali się w sobotę do Wologradu. Wezmą oni udział w uroczystym odsłonięciu pomnika bohaterów bitwy stalingradzkiej.

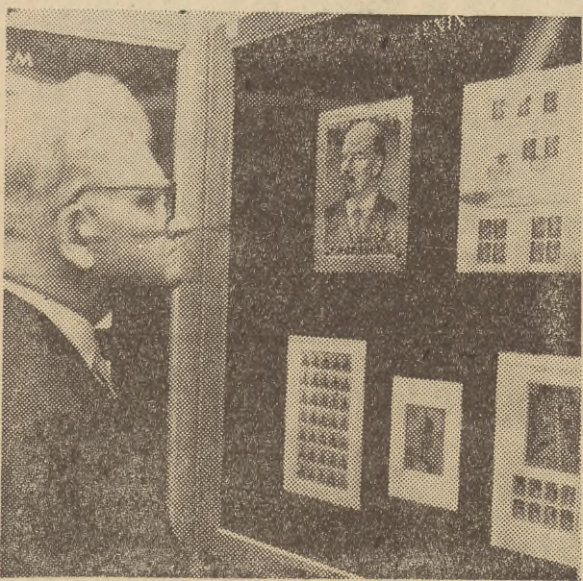
PARYŻ (PAP). W ramach realizacji traktatu o współpracy francusko-niemieckiej, przewidzianego czwartego spotkania ministrów spraw zagranicznych obu krajów, Willy Brandt będzie w Paryżu 16 i 17 października.

LONDYN (PAP). W sobotę do Nowej Zelandii przybył z 4-dniową wizytą oficjalną premier Japonii, Eisaku Sato.

PRAGA (PAP). W sobotę rozpoczęło się w Pradze posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

BUDAPEST (PAP). Węgierska delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC WSPR, J. Kadarem na czele, powróciła w sobotę z Czechosłowacji do Budapesztu.

MOSKWA (PAP). Przedstawiciele radzieckiej centrali handlu zagranicznego i radia pakistańskiego podpisał porozumienie o udzieleniu Pakistanowi przez ZSRR pomocy technicznej w zakładaniu i budowie 15 stacji radiowych o różnej mocy.



14 bm. w Muzeum Lenina w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy filatelistycznej pt. „50 lat nowej ery”.

Na zdjęciu: fragment wystawy.
CAF — Telefot

Rozpoczęły się próby

● Dokończenie ze str. 1

cji i zabezpieczenia a także dokonany pomiar stanu dynamicznego maszyny. Osiągnięcie przez „dwusieczkę” nominalnych obrotów — 3.000 na minutę, powinno nastąpić w godzinach wieczornych.

Kierownikowi wytwórni turbin inż. L. Gierlotce jego zastępcy inż. B. Malcowi, głównemu konstruktorowi inż. K. Czwierkowi, inż. J. Michalskiemu, inż. J. Szponarowi, inż. Cz. Żelazowskiemu, inż. T. Cichemu, kierownikowi montażu TK 200 inż. M. Tymskiemu, mistrzowi montażu Z. Jarzabkowi, monterom W. Burdowskiemu, St. Rijkowskiemu, K. Pabisowi, M. Białkowskiemu, H. Tomkiewiczowi, J. Mielcarskiemu i pozostałym oraz wszystkim zamachom życzyliśmy jak najbardziej pomyślnego przebiegu prób i uzyskania owych 3.000 obrotów.

(em)

Dar społeczeństwa

Sztandar dla malborskiej MO

Spółeczeństwo miało i powiatu malborskiego w dowód uznania za pracę milicji ufundowało sztandar dla Komendy Powiatowej MO w Malborku. Przewodniczącym komitetu fundacji sztandaru był I sekretarz KP PZPR Kazimierz Nowakowski.

Wczoraj przed Pomnikiem Wdzięczności przy ul. 17 Marca w Malborku odbyła się uroczystość przekazania sztandaru, przy udziale przedstawicieli władz miejskich, zaproszonych gości spośród władz wojewódzkich oraz licznie zgromadzonego społeczeństwa malborskiego, funkcjonariuszy MO, członków ORMO i młodzieży.

Pięknie wykonany sztandar na ręce komendanta powiatowego MO kpt. Ryszarda Czajkowskiego przekazał I sekretarz KP PZPR w Malborku Kazimierz Nowakowski.

Milicja malborska znana jest ze swej aktywności w walce o bezpieczeństwo i porządek publiczny. W br. udało się zapobiec szeregowi przestępstw i tym samym uchronić wielu ludzi przed wejściem w konflikt z prawem. Szczególne osiągnięcia malborska MO ma w zapobieganiu przestępstwom wśród nieletnich. W pracy tej

Dzielnik i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku zdecydowała, że dnia 24 października 1967 r. o godz. 17 w nowej sali wykładowej Wydziału Farmaceutycznego, ul. K. Marksa 107 odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

mgr inż. Feliksa GAJEWSKIEGO na temat „Syn teza niektórych pochodnych 1-alkilo-4-acylo-4-fenylpiperidyny”.

Promotor doc. dr Leszek Ryński, recenzenci: prof. dr Stanisław Biniński i prof. dr Józef Sawicki. Z pracą i opinią recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Centralnej Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Deblinki 7. Wstęp na rozprawę wolny.

6931-K

O harmonijny rozwój gospodarki leśnej

W pierwszej dekadzie października odbyła się w Gdańsku konferencja nadleśniczych wespół z kierownictwem Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego oraz przy udziale wszystkich zainteresowanych czynników.

Wytwarzając program rozwoju gospodarki leśnej w gdańskim Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych dyrektor mgr inż. Tadeusz Chodnik uzasadnił nieodzowną potrzebę harmonijnego współdziałania wszystkich działów gospodarki leśnej, poczynając od

hodowli lasu, poprzez jego ochronę, aż do pozyskania i zbytu produktów leśnych.

Znajomość zawodu i zasad dobrze pojętej ekonomii leśnej, umiejętność właściwego zorganizowania pracy, a także wysoka kultura w stosunkach służbowych pomogą przelozonym a podległym mu personelem — oto kardynalne warunki niezbędne dla osiągnięcia coraz większej efektywności i wzrostu społecznej rangi gospodarki leśnej, należącej — jak wiadomo — do grupy najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zawodów, ze względu na przeciwności jakie stwarza często sama przyroda i warunki atmosferyczne.

Wypowiadając swoje credo leśnika i społecznika dyr. mgr inż. Chodnik zwrócił się do nadleśniczych i podległego personelu o lepszą i wydajniejszą współpracę w zakresie podnoszenia na wyższy poziom gospodarki leśnej, o wypracowanie kredytu zaufania u władz lokalnych i centralnych, co pozwoli na stopniowe uwzględnianie szeregu realnych dążeń w wysuniętych w toku dyskusji.

Do największych bolączek na naszym terenie należy niedobór robotników, którzy często są nieosiągalni dla leśnictwa, z uwagi na uzyskiwanie znacznie lepszych zarobków w innych bardziej atrakcyjnych gałęziach gospodarki społecznej (np. w przemyśle stoczniowym, obsłudze portów, rolnictwie, zakładach przemysłowych, przetwórstwach rybnych itd.). W związku z tym zachodzi potrzeba nasilenia budowy osad dla robotników leśnych, zakupu samochodów przystosowanych do dowożenia robotników do pracy, budowy nowych dróg leśnych, dalszego zmniejszania prac leśnych i transportowych, koncentrowania produkcji sadzonek w dużych szkółkach obsługiwanych przez tem zmniejszonymi itd. Po trzeba też być zaspokajane w sposób sukcesywny w następnych latach.

Drugą część narady poświęcono omówieniu i skomentowaniu aktu porumienia zawartego pomiędzy OZLP a Okr. Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego w Gdańsku na temat

W OPARCIU O TEMATYKĘ IX PLENUM KC PZPR

Obrady Biura Komitetu do spraw Rolnictwa

Plan społeczno-politycznej pracy w średnich szkołach rolniczych oraz w szkołach CRS w roku szkolnym 1967/1968, program powzroznego szkolenia rolnicze go do roku 1970, wreszcie stopień realizacji budowy suszarni zielonek i ziemniaków oraz dalsze zamierzenia w tym zakresie na Wybrzeżu — były tematem wczorajszego posiedzenia Biura Komitetu do spraw Rolnictwa przy KW PZPR w Gdańsku. Obradom przewodniczył kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR Henryk Pestka.

Opracowując wnioski służące za podstawę do konkretnego działania w wymienio nych tu dziedzinach, członkowie biura brali pod uwagę sprawy związane z uchwałą IX Plenum KC PZPR.

RZESZÓW (PAP). Debicka Wytwórnia Sprzetu Komunikacyjnego, która znana jest w kraju z produkcji urządzeń chłodniczych dla statków-baz rybackich, dostarcza również aparaturę chemiczną na eksport. M. in. aparaty chemiczne zamówił w Debicy zakłady Kruppa z NRF.

Październikowe kąpiele

SZCZECIN (PAP). Piękna, słoneczna pogoda od kilku dni na Pomorzu Zachodnim, ściga jeszcze na plażę w Świnoujściu plażowiczów. Zdarzają się również amatorzy październikowych kąpiel w morzu.

W rejonie Cedyni na nasłonecznionych stokach nadodrzańskich wzgórz ponownie zakwitły czereśnie, a w podszczeńskich lasach — poziomki.

Eklektyczny to nie elektryczny

W piątek, 13 — pechowy dzień — chochlik drukarski pobulował na naszych łamach a hej! Rzekoma eklektyczność repertuaru Teatru „Wybrzeże” nazwał elektryczną, a własną poetkę teatralną ułotamił z „własną poetką teatralną”. Co oczywiście, nie ma znaczenia. Ano, pechowy dzień!

(ezes)



W Warszawie trwa rewidz zespołów na Jazz Jamboree. Na zdjęciu: w drugim dniu festiwalu wystąpił m. in. perkusista Keith Jarrett.

CAF — Telefot

Dwudniowa sesja naukowa w WSP z okazji Wielkiego Października

Bardzo ciekawy program przewiduje porządek obrad dwudniowej sesji naukowej zorganizowanej z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku w dniach 23 i 24 października.

Przed południem w porządku toczyć się będą obrady plenarne, w czasie których docent A. Swiróg z ZSRR wygłosi referat: „Lenin o historycznej prawidłowości rewolucji socjalistycznej w Rosji”, dr G. Kurpisowa — „Niektóre problemy rozwoju kultury w ZSRR” i dr M. Pyrz — „Zagadnienie ideału wychowawczego w pedagogice radzieckiej”.

Po dyskusji, po południu obrady toczyć się będą w sekcjach historycznej i literackiej. Na pierwszej z nich prof. P. Krywoguz z ZSRR mówił będzie o Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w ocenach zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji, a doc. R. Wapiński — „Narodowa demokracja, a problem wschodni w latach 1917—1921”. W sekcji literackiej mgr E. Nawrocka omówi „Antynomia rewolucji w twórczości Izaaka Babel”, mgr J. Godwood — „Eugeniusz Szware i radziecka awangarda teatralna lat dwudziestych” i dr

J. Michno — „Problem turystyki i rewolucji w „Pieśni o głodzie” Brunona Jasieńskiego”.

We wtorek znów toczyć się będą obrady plenarne. Docent dr K. Podolski wygłosi referat „Wpływ powiązań ekonomicznych z ZSRR na rozwój gospodarczy województwa gdańskiego”, dr Z. Zakiewicz — „Ruchy rewolucyjne a recepcja literatury”, dr Z. Ciesielski — „Radzieckogdańskie kontakty teatralne w początkach lat dwudziestych”. I tu przewidziano dyskusję, na której nastąpi zamknięcie sesji.

Siarka z Gdańska do Aleksandrii

Po raz pierwszy całostatkiem ładunek siarki popłynął z Gdańska do Aleksandrii. 3.700 ton z kontraktu opiewającego na 5.000 ton zabierze w pierwszych dniach listopada m/s „Orliowo”, a końcówkę, w ilości 1.300 ton już ładuje m/s „Grudziądz”, który w dniu 18 października wyruszy w podróż.

Biennale do listopada

Wciąż rosnące zainteresowanie III Biennale Fotografiki Krajowej Bałtyckiej (wystawie odwiedziło już ok. 50 tys. osób) spowodowało, iż organizatorzy postanowili przedłużyć ekspozycję do listopada. Prace wystawione są w Muzeum Zamkowym w Malborku.

W. O.

79:70 prowadzi Gdańsk po I dniu meczu lekkoatletycznego reprezentacji młodzieżowych Gdańska i Litwy

Wczoraj na stadionie Lechii we Wrzeszczu rozpoczął się dwudniowy mecz lekkoatletyczny młodzieżowych reprezentacji Gdańska i Litewskiej SRR. Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzi Gdańsk 79:70, przy czym w punktacji konkurencji kobiecych prowadzi Litwinki 29:25, a w konkurencjach męskich gospodarze 54:41.

A oto rezultaty sobotnich konkurencji:

KOBIETY — 80 m ppł. — 1) Kiczela (G) 11,8, 2) Gorpiniec (L) 11,8, 3) Subaczutis (L) 11,9, druga zawodniczka Gdańska Knańska została zdyskwalifikowana za dwa fałszywe starty.

100 m — 1) Wizaraitis (L) 12,1, 2) Ordo (G) 12,4, 3) Popławska (G) 12,6, 4) Skaczkauskaitis (L) 12,8.

400 m — 1) Chłudziński (G) 48,5, 2) Własienko (G) 50,9, 3) Trofimov (L) 51,0, 4) Broniakajtis (L) 51,8.

4 razy 100 m — 1) Gdańsk 43,1, 2) Litwa 44,0.

1.500 m — 1) Bida (L) 3:54,0, 2) Giednis (L) 3:54,4, 3) Gryzłman (G) 3:59,2, 4) Płeczyński (G) 4:01,2.

400 m — Wizaraitis (L) 56,6, 2) Maciejewska (G) 57,3, 3) Powinnas (L) 57,4, 4) Talaga (L) 66,8.

Skok wzwyż — 1) Usielite (L) 153, 2) Adamska (G) 145, 3) Rudzińska (G) 140, 4) Gorpiniec (L) 135.

Dysk — 1) Paszkowska (G) 44,52, 2) Bogdanowicz (L) 44,02, 3) Białużiute (L) 40,70, 4) Kowalewska (G) 37,50.

MĘŻCZYŹNI — 110 m ppł. — 1) Hewelitt (G) 16,4, 2) Maksymowski (G) 16,4, 3) Broniakajtis (L) 17,6, 4) Guntulis (L) 19,8.

100 m — 1) Aukstausis (L) 10,8, 2) Chłudziński (G) 10,9, 3) German (L) 11,1, 4) Kobuszewski (G) 11,2.

400 m — 1) Chłudziński (G) 48,5, 2) Własienko (G) 50,9, 3) Trofimov (L) 51,0, 4) Broniakajtis (L) 51,8.

4 razy 100 m — 1) Gdańsk 43,1, 2) Litwa 44,0.

1.500 m — 1) Bida (L) 3:54,0, 2) Giednis (L) 3:54,4, 3) Gryzłman (G) 3:59,2, 4) Płeczyński (G) 4:01,2.

Skok w dal — 1) Kobuszewski (G) 7,05, 2) Idezak (G) 6,97, 3) Kienariys (L) 6,95, 4) Szapka (L) 6,75.

Skok wzwyż — 1) Żurawik (G) 150, 2) Kaminskis (L) 150, 3) Juncius (L) 155, 4) Binerwoski (G) 175.

Oszczep — 1) Kuzka (G) 64,35, 2) Dobryla (L) 62,32, 3) Wisławiczus (L) 62,12, 4) Smalec (G) 61,76.

Kula — 1) Antczak (G) 16,96, 2) Witkiewicz (L) 16,43, 3) Jonikas (L) 14,52, 4) Półtorak (G) 12,94.

Dziś dalszy ciąg zawodów. Początek o godzinie 12.

(st)

Niedzielne imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA
GDYNIA, stadion Bałtyk, godz. 11 — spotkanie ligi międzywojewódzkiej: Bałtyk — Lechia.

ELBLĄG, godz. 14 — spotkanie ligi międzywojewódzkiej: Olimpia — Polonia Gd.

Liga OKRĘGOWA: Gedania — Portowiec (g. 10), Wisła Tczew — MKKS Gdynia II (g. 10), Motława — Jurand Malbork (g. 10:30), Gryf Wejherowo — Włókniarz Star. (g. 14:30), Bałtyk II — Unia Tczew (g. 13).

Liga JUNIORÓW: Bałtyk — Lechia (g. 9), Gedania — Flota (g. 12), Olimpia — MKKS Gdynia II (g. 12), RKS Stocznia Płn. — Unia Tczew (g. 11), Start Starogard — Pogoń Lębork (g. 11).

GDYNIA-Oksywie, godz. 13 — piłkarski turniej spółdzielców.

KOSZYKÓWKI
GDAŃSK, sala Startu przy ul. 3 Maja, godz. 10 — półfinałowy turniej mistrzostw Polskiej koszykówki juniorów. Grają: Juwenia Biał. — Warmia i GKS — AZS Toruń.

LEKKA ATLETYKA
GDAŃSK, stadion Lechia, godzina 12 — międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Gdańsk — Litewska SRR.

TCZEW, stadion miejski, godzina 13 — mityng lekkoatletyczny z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i 100-lecia polskiego sportu.

CIEŻARY
KWIDZYN, sala Lic. Ped., godz. 10 — ogólnopolskie zawody w podnoszeniu ciężarów o „Błękitną Wstęgę Bałtyku”.

PIŁKA REZERWA
GDYNIA, boisko asfaltowe na Oksywie, godz. 11 — spotkanie ligi terytorialnej: Flota — Gwardia Koszalin.

SZACHY
GDYNIA, GKO przy ul. Zawiszy Czarnego 1, godz. 10 — bliskawiczny turniej szachowy WKS Flota, na który zaprasza klub specjalnie wojskowych i niestowarzyszonych.

(st)



Tak dziś wygląda panorama pól raelawickich, sfotografowana z okazji 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, który tu stoczył pamiętną w naszych dziejach bitwę.

REIS

Rok XXII

Niedziela, 15 października 1967 r.

Nr 41

Big-beat czy maniera?

Teoretycy tej dziedziny „sztuki” dopatrzeć się być może jego upadku. Włochaci liwepoolczycy zbili fortunę, wielkiemu Królestwu Brytyjskiemu przysparzając sporo dewiz.

BYŁO z tego powodu trochę szumu, gdyż królowa brytyjska obdłubiła miłych i najgłośniejszych chłopców wysokimi odznaczeniami państwowymi. Ponieważ eksbohaterowie i obrońcy niezawisłości Wielkiej Brytanii poculi się dotknięci, potrącono o czułą stronę angielskiego patriotyzmu. Jakżeż to, miłokośi rozkrzyczani nosić będą na swych piersiach te same ordery, co oni weterani?

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

DO refleksji takich skłania fakt odbywania tu i ówdzie pokazowych koncertów, eliminacji i przeglądów.

Musi być

PIEWCA „MARSYLIANKI”

„Jako rozmówca generał de Gaulle jest fantastyczny, ale jako śpiewak zna tylko jedną pieśń — Marsyliankę”, piosenkarz i aktor francuski — CHARLES AZNAVOUR.

BO TAKI JESTEM...

„Jeżeli chcecie mieć ministra spraw zagranicznych, który jest bez zarzutu, to nie jestem takim facetem”.

W wywiadzie telewizyjnym, brytyjski minister spraw zagranicznych — GEORGE BROWN.

ISTOTNIE NIEWIELKA

„Różnica między rządem labourystowskim a rządem konserwatywnym jest taka sama, jak między krokodylem a aligatorem”.

Przywódca brytyjskich liberałów — JEREMY THORPE.

ANTYLUDZKIE DAŻENIA

„Postęp, to dążenie ludzi, aby budować maszynę, czyniącą człowieka zbędnym”.

Pisarz i dramaturg amerykański — HENRY MILLER.

gabra (jas)

BYŁO z tego powodu trochę szumu, gdyż królowa brytyjska obdłubiła miłych i najgłośniejszych chłopców wysokimi odznaczeniami państwowymi. Ponieważ eksbohaterowie i obrońcy niezawisłości Wielkiej Brytanii poculi się dotknięci, potrącono o czułą stronę angielskiego patriotyzmu. Jakżeż to, miłokośi rozkrzyczani nosić będą na swych piersiach te same ordery, co oni weterani?

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

DO refleksji takich skłania fakt odbywania tu i ówdzie pokazowych koncertów, eliminacji i przeglądów.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

DO refleksji takich skłania fakt odbywania tu i ówdzie pokazowych koncertów, eliminacji i przeglądów.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Upadnie czy nie, nadechł kres big-beatu czy też nie. U nas ma on jeszcze ciągle wszelkie szanse istnienia. Nieprędko też młodzież zapomni o gitarach.

Obyło się bez jury. Utwór wybierała młodzieżowa widownia. W wyniku takiego ustawienia sprawy, pierwsze miejsce przypadło zespołowi 10—14-letnich brzdąców, odczocho wymachujących gitarami. Odpadły zespoły znane, grające w klubach, pozostali owi chłopcy.

BYĆ może, iż grali nawet poprawnie. Możliwe, że wyrosną z nich za kilka lat gitarowi wirtuozi, albo... zmanierowani chłopcy, którym estradowa sława uderzy do głowy. Wiadomo bowiem co wyrosło z gwiazd estrady zbyt łatwo wieńczonych laurem.

Jako odrzutkę na tego rodzaju „karlitę”, podaje przykład Konstantego Kulki. Sukces niewątpliwie, poparty jednakże bezustanną pracą nad sobą, doskonaleniem techniki, pogłębianiem wiedzy. Wydało się, że niekiedy zapomina o tym organizatorzy przeglądów i eliminacji.

Osobiście młodym gitarzystom którzy nazwali się „Faworyci” życząc sukcesów i nowych laurów. Zaś w cichości ducha życząc, by tani i łatwy big-beat, obliczony na siłę wzmacniacza, odszedł do historii tak jak jego twórcy.

Zapewniam, iż nie jestem jeszcze starszym. Brakuje mi jeszcze parę lat do tej trzydziestki.

Kazimierz STOPA

Przeczytaj, nie stracisz — a może zyskasz

ISTNIEJĄ tematy, które od lat nie tracą, nieustannie, na aktualności. Jednym z nich jest Wietnam, albo „Mój Wietnam” — jak to określa w tytule swego nowego cyklu w „KULTURZE” Andrzej Brycht, stwierdzając rzeczy wręcz przerażające:

„Patri — całkowita siła ognia, którą amerykańscy bandyci rzucili na Wietnam, powtarzam: całkowita siła ognia, którą rzucili i którą w stopniu maksymalnym wykorzystują JEST SZESĆ RAZY WIĘKSZA, SZESĆ RAZY WIĘKSZA OD CAŁKOWITEJ SIŁY OGNIA użytej przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w czasie trwania DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ”!!!

Dosć cytologii, polecam Andrzeja Brychta w jego wietnamskiej wersji... Co po za tym w polityce, skoro „POLITYKA” nie dotarła w tym tygodniu na czas do Gdańska? Dotarło natomiast „FORUM”, w którym czytamy według „LIFE” wywiad z McNamara — jednym z tych polityków ame-

rykańskich, którzy ocenili, iż zagrożenie interesów USA przez Ho Chi-minha jest 6-krotnie większe niż przez Adolfa Hitlera... Tamże wg „Realitēs” wywiad z bawiącą w Polsce ostatnio Indirą Gandhi oraz inne materiały w rodzaju „Johnson i historia” lub „Johnson — de Gaulle”.

A co tam, panie, w ekonomicie? Na to pytanie udzielił odpowiedzi „ŻYCIE GOSPODARSTWA” m. in. w komentarzu pt. „Drobną wytwórczością a rynek”. „Dojrzała również, wydaje się, potrzeba precyzyjnego ukształtowania modelu drobnej wytwórczości, wytyczenia wyraźnej granicy pomiędzy przemysłem drobnym, sprzyjającym funkcji drobnej wytwórczości i zapewnienia jej warunków, sprzyjających zadaniom podstawowym w naszej gospodarce...”.

Dotychczas, jak wiadomo, owa drobna wytwórczość rozmienia się na drobne do tego stopnia, iż nie wiadomo w końcu, komu i czemu służy:

Nie ma spokoju w mieście „Pokój”

(KORESPONDENCJA Z WIETNAMU POŁNOCNIEGO)

Pozostawiliśmy daleko za sobą miasto Hoa Binh. Ta nazwa jednej z prowincji północnego Wietnamu, a zarazem jej stolicy. Te dwa słowa znaczą po wietnamsku tyle, co „pokój”. Miasto ma wspomnienia związane z wielką bitwą przeciwko francuskiemu kolonializmowi.

MOJE własne wspomnienia sprzed pięciu lat dotyczą Hoa Binh takiego, jakim ono było właśnie w czasach pokojowych. Wiosną 1962 roku, kiedy zatrzymałem się w tym mieście, jadąc do Dien Bien Phu, wojna wydawała się być zamkniętym rozdziałem bezpowrotnie minionej przeszłości.

Inaczej wygląda oblicze Hoa Binh, gdy teraz zjawiam się w mieście i zwiadam jego okolice. Nie ma pokoju w mieście, które od wielu lat nosi jego nazwę. Hoa Binh jest bardzo często wymieniane w wietnamskich komunikatach wojennych, gdy mowa o bombardowaniach. Ludność została ewakuowana spod gruzów i zgłiszcz zrujnowanych domów.

Ale mordercze bomby amerykańskie nie potrafiły stłumić i wygasić życia prowincji Hoa Binh. Przeorane bombami miasto pozostawiliśmy za sobą. Labiryntem bocznych dróg zdążamy na miejsce, które trudno byłoby odnaleźć, gdyby nie prze wodnicy. Długa wędrowała pieszo — „gąziki” pozostały w znacznej odległości — raz jeszcze potwierdza słuszność wyjazdów w nocy lub o świcie.

Krajobraz piękny — gorzy sta, malownicza okolica, lekko zamglone wczesnej rannej godzinie zarysy wzniesień górskich. Dżungla wyszła na stoki wzgórz swoje forpoczty — kożuch skudłonej, zbitej zieleni. Można by wśród tego pejzażu zapomnieć o wojnie. Ale od razu nam przywołują myśl o niej otwory schronów, widniejące wśród zbroczy, nie tylko rowy, ciągnące się kilometrami, osłonięte naturalnym kamuflażem nastrożonej, wysokiej trawy.

ZE skalnych szczelin dobiegają głosy dziecięce. Podchodzę bliżej — i staję pod skalnym nawisem z miłowym ścisnięciem serca widząc... żłobek. Żłobek w jednej grocie, przedszkole w innej. Skalne pieczary są naturalnym schronem. Łózeczka drewniane, zaścicołone matami, koszykowe kołyski dla najmłodszych. Kilka skromniutkich, drewnianych zabawek. Podobnie wyglądał sześcioroćka: kamienna, naturalna, splekana licznymi szczelinami podłoga, bambusowe półeczki — ognisko rozpalone blisko wyjścia. Maluchy grzeją się przy nim, dzień wiosenny jest bowiem wcale nie po tropikalnemu chłodny. Dym szczybie w oczy. Patrząc na niemowlęta, na trzy-czterolat-

ki ewakuowane razem z całym żłobkiem z zagrożonego miasta Hoa Binh. Notuję słowa śpiewanych przez dzieci piosenek. Jedną z nich ma refren: „Jesteśmy jak młode pędy bambusa...”. Druga zawiera słowa, mówiące o tym, że „znaleźliśmy się na ewakuacji — (dosłownie) so tan — w rozproszonym”. Ale kiedy nasi starsi bracia wygnają Amerykanów, wrócimy do miasta, do naszego domu...”.

Mamy pod dostatkiem miejsca — mówią wychowawcy, opiekując się dziećmi. Jest ich cztery na prawie czterdziestkę malców. — Przygotowaliśmy do użytku dwie grot, jedna w pobliżu drugiej. Oglądam część jednej z grot, gdzie mieści się gabinet lekarski i apteka. Jak zdrowie dzieci? — Nie najgorzej — odpowiada lekarz, stale pracujący w tutejszym szkolnym ośrodku wśród lasu i grot, doktor Le Thu Lap.

Najpospolitsze choroby i dolegliwości, to kłopoty żołądka, zwłaszcza w pierwszym okresie po ewakuacji z miasta, po zmianach w trybie życia i wyżywienia.

W sąsiedztwie grot kilka szalasów bambusowych. Bambusowe ławki, stoły, tablice ze śladami kreder... To szkoła podstawowa pierwszego stopnia, czyli czteroklasowa. Jedną z wielu szkół, jakie posiadało miasto Hoa Binh, ewakuowaną na przedproże dżungli.

Oglądam kuchnię, w której przyrządzane są posiłki dla dzieci starszych i młodszych. Proste i pomyślowe urządzenia do filtrowania wody, której czystość i przydatność jest jedną z najważniejszych trosk na miejscach ewakuacji. Idziemy w kierunku innej grupy szalasów, wtopionych w tło zieleni, która zaczyna rozciągać się pełnią tropikalnej wiosny.

Spójrzcie — powiada jeden z gospodarzy, który wyszedł nam naprzeciw — na tę górę, która widnieje naprzeciwko nas, mieszając temu rozbity samolot nieprzyjacielski, stracony celem ogniem naszej milicji.

I znowu szkoła — urządzona w bambusowych barakach, przy których zygawkowato żłobioną linią wiją się rowy ochronne. Jest to szkoła dla dorosłych, służąca formowaniu nowych kadr pracowników rolnictwa, zwłaszcza dla państwowych gospodarstw rolnych. Założona w styczniu 1965 roku, niedługo popasowała w mieście. Z Hao Binh, stolicy prowincji, przeniesiono uczniów, nauczycieli i cały szkolny dobytek w cztery różne miejsca. Jesteśmy w jednym z nich. — Musieliśmy zbudować pomieszczenia

do nauki i dach nad głową dla nas wszystkich. Przez część dnia byliśmy nauczycielami lub uczniami, przez resztę dnia — robotnikami — powiadał mi rozmówcy, których coraz więcej przychodzi do „świeciwego” baraku.

ŻŁOBEK, przedszkole, szkoła podstawowa pierwszego stopnia, która przed chwilą odwiedziłam, skupia dzieci personelu oraz miejscowych nauczycieli. Nauczyciele ci są przeważnie absolwentami wyższej uczelni rolniczej w Hanoi.

Ponad pięć tysięcy absolwentów opuściło naszą szkołę od początków jej istnienia.

Słucham tej opowieści podczas posiłku. Większość potraw, które pojawiają się na stole, pochodzi z produktów, uzyskiwanych w ramach „samowystarczalności gospodarczej”. Słowo to słyszę w Wietnamie każdego dnia i na każdym kroku. Samowystarczalność — to hodowla prosiąt, kur, kaczek, to uprawa jarzyn i owoców w każdym ośrodku, w każdej placówce produkcyjnej, w każdej szkole lub szpitalu.

Skróciłmy naukę, ale nie ma mowy o obniżeniu poziomu. Natomiast jeszcze więcej niż dawniej troski i starania poświęcamy ważnej sprawie przystosowania zdobytych przez słuchaczy wiedzy i doświadczenia do warunków wojennych. Organizujemy grupowe wyjazdy do prowincji szczególnie atakowanych przez wroga, aby doświadczenia tamtejszych mieszkańców, pracujących w tych dziedzinach życia, które pokrewne są kierunkowi naszej szkoły, zbadać na miejscu i zastosować praktycznie. Nie zapominamy o ważnej roli, jaką w naszym życiu, nawet w warunkach wojennych, odgrywa kultura — książka, taniec, pieśń...

NIE ma pokoju w prowincji noszącej jego nazwę. Jest wojenna rzeczywistość, której prawdę wiadać na każdym kroku. I jest dalekowzroczna polityka, której dowody jeszcze jednym wyrazistym skrótem prezentuje mi dzień spędzony w ośrodku szkolnym. Ochraniać najmłodszych, uczyć dzieci, szkolić kadry, bronić z karabinem w rękach nym zdobywcę, spowodować, by ziemia dawała ustokrotniony plon — oto zadanie dnia.

Monika WARNEŃSKA

Zegrajac André Maurois

NAZWISKO tego znakomitego pisarza i historyka, wielkiego wymiaru humanisty znane jest dobrze polskim czytelnikom. Już w 1930 r. dotarł do nas „Odech wojny”, w którym Maurois zawarł swe obserwacje i doświadczenia z okresu służby wojskowej w mundurze angielskiego oficera. Pierwsze kontakty z literaturą, debiutował w 1918 r., były udane i zachęcające. Emile Herzog, ho tak brzmiało nazwisko pisarza,

teresowania popularyzatorskie sprawy, że André Maurois z wielkim powodzeniem kontynuował cykl biograficzny portretów ludzi współtworzących kulturę dawnych i naszych czasów. Do najświeższych utworów tego gatunku trzeba zaliczyć „Życie Aleksandra Fleminga”. W Polsce biografii odkrywcę penicyliny miała dwa wydania, podobnie zresztą jak biograficzna powieść poświęcona Wiktorowi Hugo.



Na zdjęciu: fragment uroczystości pogrzebowych André Maurois. Pogrzeb odbył się w Paryżu, 12 bm. Z lewej, w głębi członkowie francuskiej Akademii, której zmarły był również członkiem, z prawej rodzina André Maurois.

CAF — Unifax

dokonał wyboru dalszej drogi. Dwa nurty literackie były mu szczególnie bliskie. Powieści psychologiczno-oby czajowe oraz twórczość biograficzna. Dużą poczytnością cieszył się „Klimat”, subtelne, pastelowe niemal studium o miłości. Polskich przekładów dość szybko doczekał się „Krag rodzinny”, a także powojenna już książka „Wrzesnienna róża”.

Ogromna intuicja, wyobraźnia, znajomość ludzkiej psychiki jak również zain-

Bohaterami książek Maurois byli także Byron i Proust, La Fayette i pani Sand, wreszcie pisarski ród Dumasa.

Zainteresowania historyczne pisarza wyraziły się najpełniej w obszernych dziełach: Dzieje Anglii i Historii Francji. Obyczajowość angielska frapująca Maurois od lat młodzieńskich odbiła w licznych esejach.

André Maurois, dożył szóstego wieku — 82 lat. Był świadkiem zdarzeń i odkryć poprzedzających nasze stulecie, jego uwadze nie uszły najważniejsze zjawiska współczesności. Cieszył się autorytetem i sławą, od 1938 r. piastował godność członka Akademii Francuskiej. Długo z żalem żegna go rodzina Francja i rzesza czytelników na całym świecie. (IWS)

Ponad 12 mln pasażerów

„korzysta dzień w dzień z autobusowej komunikacji miejskiej. Ten środek transportu publicznego zdecydowanie wypiera tramwaj i trolejbus. Komunikacja autobusowa istnieje obecnie w 160 miastach kraju, które ogółem zamieszkuje ponad 10 milionów obywateli.

Co drugi płaci mandat

Najwięcej mandatów płaci kierowcy we Francji. Statystyki policyjne podają, że w ciągu roku służba drogowa wystawiła 6 milionów mandatów na 12 milionów pojazdów znajdujących się w ruchu. Praktycznie więc co drugi kierowca karany jest mandatem. Przyczyny: parkowanie w niedozwolonych miejscach i przekraczanie obowiązującej szybkości.

L. N.

Andrzej Hausbrandt pt. „Prawdziwa cnota krytyków się nie boi” pisze o teatraliach, nawołując recenzentów do zastrzeżenia pirał. W „KULTURZE” o „Kulturze w garwolińskim powieści” pisze Janusz Głowacki tropiąc w tzw. terenie śladów warszawskiego tygodnika i zainteresowanie nim wśród czytelników. W tym samym numerze — to już nie problemy kultury lecz psychologii społeczeństwa — „Prawda o kłeszkach”.

„Jak społeczeństwo reaguje na porażki naszych sportowców? Gdzie szukać przyczyn rozczarowań? Czy uzasadniona jest rozpacz kibiców? Na te tematy rozmawialiśmy w redakcji „Kultury” z Konradem Gruzą, Witoldem Gierutem, Józefem Henem, Stanisławem Sieniarzem, Andrzejem Ziemińskim. Poniżej fragmenty stenogramu rozmowy...”.

Czytajcie!

CZYTAJCIE również ukuty w formie apelu tytuł „Galowy podanie mi mundur” Władysława Miśkiewicza w „PRZEKROJU” — rzecz o Wojsku Polskim widzianym przez pryzmat kwatermistrzów oraz „Jak ziden tyfikować Martina Bormanana?” Michała Kasprzyckie-

go. Czytajcie w „ŻOŁNIE-RZU POLSKIM” — którego adresaci obchodzili 12 bm. swoje doroczne święto — „Listy żołnierskie” oraz „Sagę Bałtycką” Zbigniewa Flisowskiego i innych, „Nastolatki czasu wojny” Tadeusza Pajdy oraz — z okazji V Krajowego Zjazdu LOK — „Co robi Liga?” Czytajcie w „ARGUMENTACH” Jana Drohojewskiego „Zimną wojnę ad personam”.

„Jeszcze wiele wody przepłynę pod mostami Potomaku nim nastąpią pożądane zmiany. Procesy dziejące się są wolne, ale nieubłagane. Przyspieszy je bez wątpienia drenaż intelektu z innych krajów. Produkcja człowieka masowego musi ustąpić miejsca istocie ludzkiej. W tym nadzieja”.

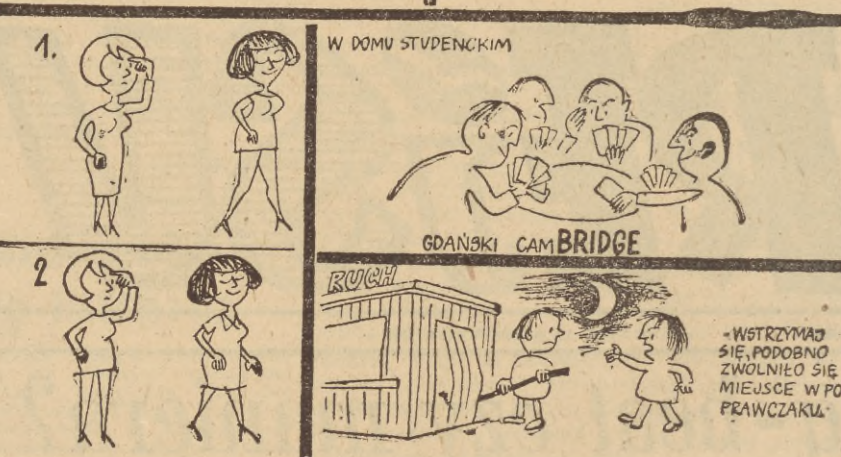
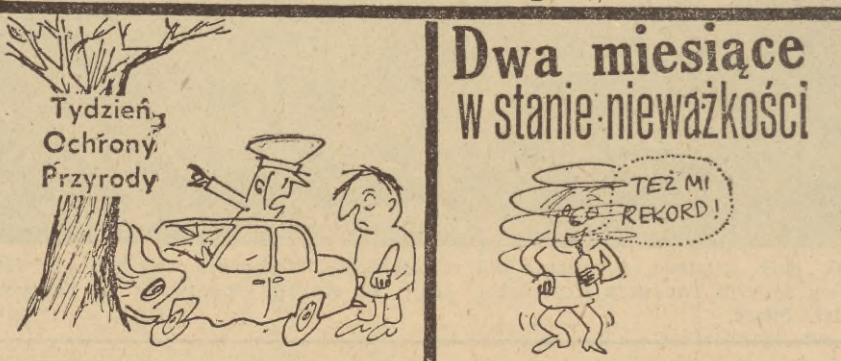
CZYTAJCIE wreszcie „SZPIK” — Teofil na urlopie — zaczynając od „Zmyślen” Wiesława Brudzińskiego:

„Nie wjeżdżał do kogo się przyłączyć — u krzywdzących razów go brak przekonania, u krzywdzonych — brak wdzięczności”.

Osobiście przyłączam się do czytających... L. N.

DYPLOMACI W MOSKWIE

Dzienniczek 114



Rozmawiać przyjmowano na Kremlu cudzoziemskich posłów. Zależało to od wzajemnych stosunków, od tytułowania cara, na co ten zawsze bardzo był wrażliwy, od osoby wreszcie samego posła. Na dworze Iwana Groźnego zawsze mile był widziany poseł nasz, Michał Haraburda, pisarz litewski. Groźny spowiadał się przed nim z najtajniejszych myśli. Lubił go, może dlatego, że Haraburda był prawosławny.

W dniu przyjazdu posła do miasta konno w otoczeniu bogatej świty. W skrzyniach wioził podarki. Z konia winien zejść w pewnej odległości przed gankiem; przed samym gankiem schodzić mógł tylko car. Tutaj witali posła dygnitarze, najpierw mniejszego kalibru, a kiedy wstępował na schody —

coraz wyższego stopnia. Dygnitarze podawali posłowi rękę, niektórzy się z nim całowali. W sali przyjęcia siedział na tronie car w otoczeniu najwyższych dostojników. Jeden z nich anonsował carowi: „Taki to i taki (nazwisko) poseł przychodzi z czelobitnością”. Car siedział z gołą głową. Nad nim bogato złocona ikona. Obok — słynna czapka Monomacha i berło ozdobione krzyżem. Car zapytywał posła, czy miał dobrą podróż, pytał o zdrowie monarchy, który rego posła reprezentował, wskazywał miejsce na ławce naprzeciw siebie. Służba dobiewała podarki dla cara i dla dygnitarzy, z których jeden zapisywał je i nazwiska obdarowanych. Po krótkiej audyencji car prosił posła na posiłek.

Laureatka „Perspectives”

Rozmawiamy ze zdobywczynią I nagrody konkursu ŚRP art. plastykami Bajorską-Flisakową

Warszawska rzeźbiarka, Halina Bajorska-Flisakowa, zdobyła I nagrodę na konkursie ogłoszonym przez organ Światowej Rady Pokoju, miesięcznik „Perspectives”, na temat „Wojna i pokój”. Wyróżnienie, jakie spotkało naszą artystkę jest tym większe, że w konkursie wzięli udział artyści z 80 krajów świata. Z samej tylko Polski wpłynęło ponad 100 prac, które przesłano do Wiednia, do siedziby ŚRP i redakcji „Perspektiv”. Rozmawiamy na ten temat z laureatką konkursu.

— Jak to się stało, że Pani, specjalizując się w rzeźbie, zajęła I miejsce w konkursie graficznym?
— Tak, jestem przede wszystkim rzeźbiarką. Ale proszę nie zapominać, że byłam nie tylko uczennicą Dunikowskiego i Wnuka, u których zdobywałam „ostrogi rzeźbiarskie”, ale i Siuchalskiego, który nauczył mnie rysunku. Im też, jeszcze jako słuchaczka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zawdzięczałam swoje pierwsze sukcesy.
— Druga nie mniej istotna sprawa, to sprawa tematu. Należę do pokolenia, które przeżyło dwie wojny światowe i problemy walki o pokój są mi szczególnie bliskie. Dlatego zafascynował mnie ten temat.

Dobra passa „Łuczników”

Z Radomia donoszą o kolejnych sukcesach maszyn do szycia produkcji miejscowych zakładów im. Waltera. Chodzą o popularne „Łuczniki”, które reprezentują fabrykę w tym roku na targach w Brnie, Płowdowie, Segedzie i w Zagrzebiu.

Wszystkie maszyny wzbudziły wielkie zainteresowanie i wszędzie zawarto szereg korzystnych transakcji. M. in. 15 tys. sztuk zakupili odbiorcy z ZSRP pod warunkiem, że maszyny zjawia się w moskiewskich sklepach przed 50 rocznicą Rewolucji. Na przyszły rok ZSRP zamówił trzykrotnie większą partię „Łuczników” ponieważ sam likwiduje produkcję maszyn do szycia.

Wieś i dwa kółka

Tegoroczne dostawy motocykli na wieś wyniosły ponad 74 tysiące sztuk, a więc o 1000 więcej niż w roku ubiegłym. Co raz większą popularność zdobywają na wsi również mopedy. W tym roku przeznaczono na rynek wieloletni 27 tysięcy sztuk, o półtora tysiąca więcej niż w roku 1966.

Najdłuższy w Europie

Blisko 3 km długości liczy sobie most na Wiśle, łączący miejscowości Saratów i Engels. Zbudowano go z elementów stalobetonowych wspartych o stalowe filary. Jest to w tej chwili najdłuższy most w Europie.

— Może powie Pani coś bliższego na temat konkursu.

— Informację o konkursie otrzymaliśmy z Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju poprzez Związek Polskich Artystów Plastyków. Konkurs był otwarty, wzięli w nim udział koledzy z pięciu kontynentów. Nasze nazwisko znalazło się na liście zwycięzców, ale liczenie uczęszczających w nim artystów polscy. Istotnie — ponad stu przesłało swoje rysunki. Mogę być tylko dumna, że wśród wielu znakomitych nazwisk z kraju i zagranicy znalazła się moja praca, którą jury uznało za najlepszą publikując ją w sierpniowo-wrzesniowym numerze „Perspectives”.

— Rysunek Pani przedstawia skurczzonego Wietnamczyka na tle rzędu słupów-szubienic i samolotów bombardujących wioski wietnamskie. Temat wydawało by się, odległy...

— Tak, a jednocześnie bliski nam wszystkim, którzy przeżyliśmy piekło wojny okupacji hitlerowskiej. Chciałam pokazać dzisiejszą tragedię Wietnamu, nawiązując do naszych okrutnych przeżyć przed laty. Te słupy — to echa naszej okupacyjnej tragedii i zarazem graficzne wykorzystanie litery „I” jako symbolu, który rzuca do zastanowienia się. Wietnamczyk siedzący z karabinem i bombowce ze znakami USA, nie wymagają komentarzy. Podobnie jak kłosa zboża i ryba. Całość zamyka motto konkursu „Wojna i pokój”.

— Pamiętam również inne Pani wystawy i prace, pełne wyrazu i ekspresji, ale o innym już charakterze. Czy i nadal zamierza Pani kontynuować te różnorodność w swojej twórczości?
— Chyba tak. Gdy tylko w ten sposób mogę wypowiedzieć się najpełniej. Obecnie prowadzę rozmowy z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego na temat zorganizowania drugiej indywidualnej wystawy na temat „Wojna i pokój”. Na początku grudnia zamierzam w swojej pracowni urządzić wystawę — kiermasz warszawskich szopek i niejako przy okazji pokazać w drugim pomieszczeniu niektóre z moich zachowanych rzeźb. Artystyczne-plastykowi możliwości przedstawiania wyników swojej pracy szerokiej publiczności jest bowiem tak samo konieczna jak powietrze.

Rozmawiał: Tadeusz MARTEL

— Pamiętam również inne Pani wystawy i prace, pełne wyrazu i ekspresji, ale o innym już charakterze. Czy i nadal zamierza Pani kontynuować te różnorodność w swojej twórczości?

— Chyba tak. Gdy tylko w ten sposób mogę wypowiedzieć się najpełniej. Obecnie prowadzę rozmowy z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego na temat zorganizowania drugiej indywidualnej wystawy na temat „Wojna i pokój”. Na początku grudnia zamierzam w swojej pracowni urządzić wystawę — kiermasz warszawskich szopek i niejako przy okazji pokazać w drugim pomieszczeniu niektóre z moich zachowanych rzeźb. Artystyczne-plastykowi możliwości przedstawiania wyników swojej pracy szerokiej publiczności jest bowiem tak samo konieczna jak powietrze.

Rozmawiał: Tadeusz MARTEL

— Pamiętam również inne Pani wystawy i prace, pełne wyrazu i ekspresji, ale o innym już charakterze. Czy i nadal zamierza Pani kontynuować te różnorodność w swojej twórczości?

Bo jutro rano, po urlopie...

Lato przeszło w złotą jesień. Opis bezwzględnych uroków jesieni pozostawiam innym. Tego września zanotowałabym tylko barwy owoców, sterty tanich a przepięknie jabłek i śliw na... krakowskich, a nie gdańskich targach; kosze owoców wystawiane przed krynickimi sklepami.

KONCZA się urlopowe romanse i krótkotrwałe uroki innego życia, kończą się wraz z latem i pierwszym łagodnym jeszcze miesiącem jesieni. Rozpoczyna się powrót do powszedniości. Skacowani, zmęczeni podróżą wczasowicze wystawiali w przedziałach pociągów pamiątki z gór. One to jeszcze, przez pewien czas, będą łącznikiem z tamtymi dniami.

Na wczasach każdy stawał się kimś innym. Tam ludzie zatajali właściwe zawody i miejsca pracy — tajemniczość pozwalająca wypoczywać. Chwalili się pochodzeniem z wielkiej Warszawy, w określonym celu skrzętnie ukrywali słubne obrączki, chociaż... spot-

Taki obiad ciągnął się trzy, cztery godziny i, jak po daje kronikarz, car nie był już potem w stanie zajmować się żadnymi ważnymi sprawami i udawał się na spoczynek.

GROMNIE zabawnie dziś wyglądają owe XV-to i XVI-to wieczne rozmowy dyplomatyczne.

I tak w październiku 1600 roku za panowania Borysa Godunowa zjechała do Moskwy delegacja nasza pod przewodnictwem kanclerza litewskiego, Lwa Sapiehy. Zanim ją przyjęto na Kremlu, panowie polscy i litewscy uzalali się na warunki mieszkaniowe, na rozesłanie w pokojach słome, na klepskie jedzenie. Car przez parę tygodni odmawiał ich przyjęcia. Posłom powiedziano, że cara boli wielki palec u prawej nogi. Wreszcie ich przyjęto i zaczęły się dyplomatyczne rokowania o zawarcie wieczystego pokoju. Debaty wciąż się rozbiły o rzecz najważniejszą: o Inflanty. Oto próbka tej rozmowy, jaką wiodł Sapieha z dygnitarzem i członkiem dumy, Tatyszczewym:

TATISZCZEW: Ty, Lew, młody jesteś jeszcze, co powiesz, to nieprawda, ty łeszisz.
SAPIEHA: Ty sam łeszisz, fałgając, cały czas mówisz prawdę. A tobie nie ze szlachetnymi panami gadać, ale z turkami w tajni, a ci przyzwolę cię się, niż ty wyrażają.

TATISZCZEW: Coś się tak rozwrzeszcza! Zawsze mówię i powtarzam, że mówisz nieprawdę.
Kiedy Sapieha zwraca się ze skargą do bojarów, ci każą Tatyszczewowi zamilknąć. Sapieha powiada dalej, że nie ma pełnomocnictw do rokowania na temat Inflant, na to znowu Tatyszczew: — Nie byłoby nie być, my do brze wiemy, że masz te pełnomocnictwa!

SAPIEHA: Łgarz! Jesteś! Przyzwyczajłeś się ciągle łgać, nie chęć dłużni siedzieć razem ani gadać z takim ordynusem — co powiedziałwszy wstał i od stołu i wychodził.
MOSKWA czekała tymczasem na przybycie delegacji szwedzkiej, która wreszcie przybyła. Wtedy posłom polskim powiedziano, że Karol szwedzki ustępuje carowi Estonię i poddaje się Moskwie, a znowu Szwedów nastraszone, iż król Zygmunt odda carowi część Inflant, jeżeli tylko car Borys przyjdzie z pomocą królowi polskiemu przeciwko Szwedom.

W rezultacie, mimo napiętych dysput, zawarty został rozejm między Polską i Moskwą na lat dwadzieścia. Przy pożegnaniu, niepomni uraz, Sapieha wycalał się z dubeltówki z Tatyszczewym i puścił w niepamięć zniewagę.

Tak to wyglądał język dyplomatów — zaledwie trzysta pięćdziesiąt lat temu.

„W dół podróżują oni w ten sposób: mają tratwę z drzewa tamaryszkowego, do której jest przymocowana mata z trzciny. Mają również kamień, ważący około dwu talentów (ok. 60 kg, przyp. aut.). Kamień jest przywiązany do tratwy liną i jest ciągnięty z tyłu po dnie rzeki i utrzymuje prosty kurs tratwy. Pokład jest przymocowany liną i wysunięty do przodu.”
Tyle o statkach „pasażerskich”. O statkach towarowych Herodot pisze: „Ich okręty do przewożenia ładunków są wykonane z akantów (acanthus — rożeniec, przyp. aut.). Z tego drzewa oni tną słupki długości dwu kubitów (1 kubit = ok. 50 cm. przyp. aut.), składają je razem w rodzaj cegieł i budują okręt przez łączenie tych słupków długimi żerdziami, układanymi ściśle obok siebie. I gdy w ten sposób już zbudują swój okręt, z jego wierzchołka napinają te słupki w poprzek. Zeber usztywniających nie stosują. Połączenia uszczelniają byblusem i robią jeden ster, który opiera się o dno. Używają masztów z akantów i żagli z byblusa.”

OKŁADNIEJSZE dane o budownictwie okrętów wymusiła nam królowa (jedyna kobieta-faraon) Haczepset, w płaszczyźnie swojej światyni, opowiadających o wyprawie floty egipskiej do Punt w XV wieku p.n.e.

W pewnym znanymsz uroczym wiadomo było powszechnie, że w sanatoriach pije się wodę, właśnie wieczorami, kiedy „choćby”, według wskazań lekarza, powinien spać. Było to natomiast zgodne z dewizą pewnego wczasowicza, który twierdził, że medycyna wskazuje na korzyści wychylania dwóch koniaków, nawet a może właśnie po... zawał! Tym że sanatoriów wolno bywać w lokalach tylko do godz. 22. Przestrzegając tego skrupulatnie i owszem, w obawie przed... lekarzem, a nie skutkami fizycznymi. Znałam panią, która korzystała z różnorodnych zabiegów leczniczych, a wieczorami wychylała w lokalach mnóstwo alkoholu. Gdy zapytałam — jaką widzi korzyść w takiej „kuracji”? — odpowiadała — ja przecież wcale dużo nie piję!

Skład socjalny wczasowiczów bywa, co zrozumiale, różnorodny i nie cierpi na to wcale wzajemny dobrotowarzystki. Nie cierpi chociażby dlatego, że nie wiadomo — kto jest kto. Pewna pani o znanej profesji podawała się za — aktorkę, natomiast pewien dyrektor ze znanego zjednoczenia opo-

wiadwał w czasie urlopu, że jest referentem, przypuszczam w celu uniknięcia kłopotliwych rozmów i niepotrzebnego obciążania nim systemu nerwowego.

Niektórzy szukali więc odmienności — przeobrażali się w kogoś kim nie są i chyba nigdy nie będą. Inni zaś ukazywali aż nadto wyraźnie własne oblicza. Np. dwie młode eleganckie panie, które pouczyły młodsze od siebie, że jedynie starsi panowie są mili, bo mają... forsy. A starsi panowie to na wczasach rozdziel sam w sobie. Oni i, koniecznie — młode dziewczyny. Nie zmieniło się nic pod tym względem od czasów „mody na Szanankę”. Starsi panowie, dziewczyny i — różnie. I do tego może jeszcze kapielowe reżenki? — dżbanuszek na wodę mineralną — nieodłączne widoki na deptaku w południe.

UROCZE, wczasowe obrazy. Oszałamiające — nieśmiałość dwutygodniowego życia. Odnawiając, gwoździ utrwala w czasowych obyczajach. Ganić czy pochwalać, a może tak jest dobrze? Wszak, jutro rano po urlopie... zaczyna się zwykły dzień.

Magda RALSKA Wiktor BARGIEŁOWSKI

Nowości

DOMU KSIĄZKI

Dzisiejszy przegląd zaczyna się jubileuszowo. Myślę o jubileuszu popularnego wydawnictwa „Iskry”. War to podkreślić skromność jubilat, który, bardziej od własnych, podnosi zasługi wydawanych przez siebie autorów. Oto Janusz Meisner, ulubiony pisarz młodzieży, także jubilat, nawet podwójny, bo wydaje swą 50 książkę „Jak pamiętam”, w 40 roku swej twórczości. Już sam tytuł książki wskazuje na to, że autor poświęca ją wspomnieniom własnym. A ma co wspominać. Janusz Meisner został pilotem mając lat 18 i spędził prawie 10 tys. godzin za sterami różnych samolotów. Dziś już zawód pilota nie należy do wyjątkowych, ale wtedy, na progu kariery Meisnera, było ich w Polsce niewiele ponad stu. Z tej pierwszej setki żyje dziś zaledwie kilku weteranów, dlatego choć autor zastrzeżenie, że zapisuje tylko własne, osobiste przeżycia — książka jego jest w pewnym sensie historią początków polskiego lotnictwa.

Następna pozycja „Iskier” to „Kwiaty w pył”, napisana przez Kusum Nair — Hinduskę, cenioną korespondentkę kilku europejskich dzienników. Kusum Nair specjalizuje się w sprawach ekonomicznych i politycznych współczesnych Indii. Chociaż wprowadzenie nowych galei przemysłu w tym wielkim, ale bardzo zacofanym kraju łączy się z dużymi trudnościami, to przecież małe one wobec innych przeszkód, wpływających z zakorzenionych w tradycjach i nieskorzystnych do postępu ludzi. „Kwiaty w pył” poświęcone są właśnie temu problemowi. Książka Kusum Nair przełożona na język polski Krystyna Szerer.

Pożyteczną książką „Iskier” są „Spotkania z filozofią” Adama Sikory. Nie jest to podręcznik filozofii, raczej lektura, która w sposób niezwykle przystępny poznaje czytelnika z problematyką i zachęca do samodzielnych studiów nad tekstem filozoficznym. Wzrost książki podnosi szata ilustracyjna.

„Oskarżonym postawiono zarzut z art. 251 k.k., że po wyprawieniu biskupa siłą do takśkowi zajmujący miejsce obok Gołębiewskiego i ponaglać kierując Skroka do szybkiej jazdy, zablokowali drzwi wejściowe uniemożliwiając biskupowi opuszczenie wozu”.

Zacytowałem fragment książki Jerzego Ambroziewicza „Plebani na wulkanach”. Akcja rozgrywa się w wiosce, w której są dwa kościoły — stary, zabytkowy i nowy zbudowany, nowoczesny. Udział bierze mieszkający wsi, a także ożkoicy, oraz księża dekanatu nowosiedleckiego i diecezji tarnowskiej. Czas akcji — teraźniejszość.

I jeszcze jedna książka z ostatnich wydań — 15-letniego jubilat — „Iskier”. Nosi tytuł „Biegająca po falach”. Jej autorem jest Aleksander Grin. Morze, statki, kontrabanda, tajemne morderstwo, czyli w sumie kryminał przygodowy, lub, jeśli kto woli, przystępna kryminał. Autor książki jest na ogół u nas mało znany, podaje więc kilka szczegółów z jego życia. Aleksander Grin zmarł w 1932 r. był synem polskiego zesłańca i matki Rosjanki. Prawdziwe jego nazwisko brzmiało Grinewski. Dzieciństwo Aleksandra nie było lekkie. W wieku 15 lat ucieka z prowincjonalnej Wiatki do Odessy. Był kolejno marynarzem, tragicznym, drwalem i filisakiem. Szukał złota na Uralu. Nie zwykłe przygody, jakie Grin sam przeżył, odbijają się w jego powieściach.

Istota Biennale Fotografiki Krajów Bałtyckich

Sztuka humanistyczna ukazująca charakter narodów

UŻ teraz można stwierdzić z pełnym przekonaniem, iż Biennale Fotografiki Krajów Bałtyckich stała się imprezą artystyczną o randze europejskiej. Złożył się na to zarówno stale rosnący poziom prac, jak też i duży



Bert Carperlan, Finlandia „Pod prąd”.

zainteresowanie tą wystawą. Biennale cieszy się żywym zainteresowaniem przedstawicieli dyplomatycznych reprezentowanych tu państw, impreza jest wciąż żywo komentowana przez prasę zagraniczną, a wśród odwiedzających salon wieści o tym cudzoziemców, którzy trasy swych wędrówek po Polsce układali m. in. pod kątem odwiedzenia biennale.

Maksymilian Jankowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego III Biennale, tak charakterystycznie istotę tej imprezy:

„Występuje tu dążenie autorów do przedstawienia własnego wyobrażenia świata i przeżyć artystycznych znajdujących w twórczości fotograficznej właściwe środki wyrazu. Jako treść pracy uprawia-

nej zawodowo lub pasją tych, którzy życie swoje związali z inną działalnością fotograficzną, ukazując wielostronne zainteresowanie noszące również echa osobiste autorów. W realizacji wymogów artystycznych jest ona równocześnie twórczością najbar-dziej bliską wszelkim przejawom myśli i działalności ludzkiej i może być sztuką w pełni humanistyczną. Stąd też wynika jej wartość dla kultury i siła wspólna twórcy, niekiedy nawet różniącym się w pojmowaniu i w postawach wobec współczesnej rzeczywistości. Świadczy o tym między innymi wspólne organizowanie biennale z udziałem fotografików Danii, Finlandii, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Norwegii, Szwecji, ZSRR i Polski”.

Można już pokusić się o pewien bilans imprezy. Poprosiliśmy o to Maksymiliana Jankowskiego, przewodniczącego komitetu organizacyjnego biennale i członka jury Edmunda Zdanowskiego:

— Przede wszystkim chcieliśmy podkreślić kulturotwórczą rolę fotografii polskiej w stosunkach międzynarodowych w odniesieniu do krajów bałtyckich. Ta rola nie kończy się na samym biennale — przejawia się też tak że np. zaproszenie najwybitniejszych wystawców zagranicznych do uczestnictwa w reprezentacyjnym salonie fotografiki polskiej „Złoty Jantar”, w kontynuowaniu zadzierzgniętej w Malborku współpracy. Prace wystawione na II Biennale były np. wystawiane potem w Szwecji, obecnie daje się zauważyć ożywienie naszych kontaktów z fotografikami litewskimi — otrzymaliśmy zaproszenie do złozenia kilku wizyt w Kownie.

Ambicją państw uczestniczących w biennale jest poziom ich ekspozycji. Można śmiało powiedzieć iż prace oglądane w Malborku nie odbiegają od poziomu innych wystaw międzynarodowych. Występuje tu często kierunek formalizujący — i ta strona formalna jest reprezentowana także przez twórców krajów bałtyckich. Widzimy więc np. bardzo

ciekawe przykłady sztucznej pogrubienia ziarna, relify, izoheli, niezwykłą szklistość bromów, głębokości czerni, jasność czystej bieli. To jest warsztat niekiedy bliski doskonałości.

Przy układaniu założeń całej ekspozycji stanęliśmy przed pytaniem, co ma w niej dominować. To jest zresztą problem wszelkiego wystawienia. I właśnie ze względu na wspomnianą już kulturotwórczą rolę fotografii, na ukazanie narodowego charakteru wystawców, postanowiliśmy nieczegoś nadmienić z krajów nie sugerować. I to przy-niosło chyba pozytywne efekty: wystawione fotografie można traktować w dużym stopniu jako syntetyczne wyobrażenia narodowych upodobań, skłonności. Oglądając poszczególne prace możemy sobie wyobrazić, jakie są najbardziej typowe różnice charakteru czy gustów Szwecji, Norwegii, Litwy, Polak. Dlatego m. in. oparliśmy się pokusie proferowania tematyki marynistycznej, chociaż chodził przecież o kraje bałtyckie. Humanistyczne podejście do sztuki i życia — oto nasze najszersze pojęcie założenia programowe.

Andrzej KISZKIS

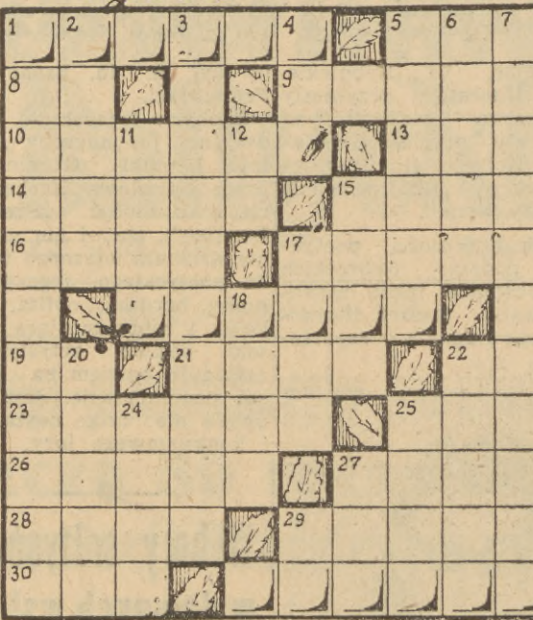
Mówcze miasteczko

Tak można by nazwać bezprzeglądny skupisko mrowisk istniejące w lasu koło Złotej Wody w pobliżu Łagowa Opatowskiego. Na stosunkowo niewielkim obszarze znajduje się tam kilkadziesiąt mrowisk o wysokości dochodzącej 1,5 metra i zamieszkałych po — jak się oblicza — kilkaset tysięcy pracowników owadów każde. Po dołno podługawskie mrowiska licza już kilkadziesiąt lat.

Romain Gary i film

Znakomity pisarz (i dyplomata) francuski, Romain Gary, zamierza nakręcić pierwszy film według własnego scenariusza. Film niosie będzie tytuł: „Piłki gina w Peru”. Główną rolę zagra ma John Gary'ego, Jean Seberg (bawia w Polsce wraz z mężem). Obok niej m. in. Danielle Darrieux.

Kryżówka JESIENNA



POZIOMO: 5) skrót nazwy mi-

nisterstwa, którego szefem jest Adam Rapacki, 8) młara gruntu, 9) komórka w urzędzie, 10) miasto w ROW-ie, 13) „kochać” po łacinie, 14) kino w Wojevodzkim Domu Kultury w Bydgoszczy, 15) jedno z pięciu miast budowanych w Izraelu, 16) „Gdańsk miastem kwiatów”, 17) część mechaniczna searką w dopelniazu, 19) wpaść do Morza Karskiego, 21) organizacja imprezy artystycznej, 22) sym-bol selenu, 23) śpiewa, „U prąs-niczki siedzą”, 25) lek przeciw-gruczołowy, 26) nogi zająca, 27) rzeka w Afryce Zach., dopływ Nigru, 28) nakrycie głowy żoł-niera francuskiego, 29) pierw-sze, drugie oraz deser, 30) imię żeńskie.

PIONOWO: 1) autor „Erosa na Olimpie”, 2) rozkaz sułtana do wezyra, 3) autor znanych podręczników fizyki, były prof. Polt. Warsz., 4) agencja prasowa NRD, 5) ziarno do ziarnka, 6) zbierze się, 6) największa z wysp Visayas (Filipiny), 7) naj-mniejsza kara roku u progu zimy, 11) najcięższy spośród ptaków latających, 12) inicjały słynnego niedźwiedź z ról szekspi-rskich aktora murzyskiego, 13) zmarnego w czasie występów w Łodzi, 15) woda mineralna, 17) zdrobnienie imię żeńskie, 18) roślina o dużych kwiatach, hodo-wane w ogródkach i domkach, 20) Józefina, wychowawca, 21) dzieci różnych ras, lub wy-spa na wschód od wysp Gil-berta, 22) przysłowie, 23) chodząca zime, 24) naftowa, 25) tytuł grzecznościowy, 27) posła-da go Ładysław, 28) litera fone-tyczna, „Antalek” — Gdański Uwaga: Literę w zaznaczo-nych polach diagramu dadzą dodatkowo aktualne hasło, któ-

Co i gdzie jutro kupimy?

— PŁASZCZE MĘSKIE ZIMOWE: w różnych rozmiarach: popielate, marengo, brąz 970 — 1.470 zł skórzane czarne 1.725 — 2.100 zł futra damskie (imitacja fok i nutri) 4.850 — 5.850 zł GDYNIA, ul. Migalska 31, Dom Odzieżowy PSS 6953-K



Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Gdańsku ul. Piwna 1, tel. 31-37-02 i 31-83-16 Filia Banku w Gdyni ul. 10 Lutego 33, tel. 21-90-13

wszystkie placówki poczyt w Gdańsku, Sopocie i Gdyni

PRZYJMUJĄ I WYPŁACAJĄ WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE na każde żądanie i za wypowiedzeniem.

Bank płać od złożonych wkładów 3-5 procent w stosunku rocznym. Tajemnica, szybkość i sprawność w obsłudze Klientów zagwarantowana.

6369-K ZARZĄD

MOTORYZACYJNE

SAMOCHOÓ osobowy, lub Combi, kupię, Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod G-15894.

Dnia 12. X. 1967 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony sakramentami Świątyni — przeżywszy lat 65

ś. i p.

STEFAN BORSIK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 16. X. br. o godzinie 15 z kaplicy Szpitala Redutowo, do kościoła Matki Boskiej Bolesnej w Orłowie.

Pogrzeben w smutku żona, synowie, synowe, wnuczki i rodzina S-7293

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 13 października 1967 r. po ciężkich cierpieniach zmarł

ś. i p.

Franciszek ŻURAŃSKI

Msza święta odprawiona zostanie dnia 16. X. 1967 r. o godz. 9 w kościele parafialnym św. Józefa. Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz Leszczyński nastąpi w tym samym dniu o godz. 15.

Pogrzeben w smutku żona, synowie, synowe, wnuczki i rodzina S-7310

Dnia 12. X. 1967 roku zmarł w wieku 56 lat mgr inż.

WITOLD BŁOŃSKI

długoletni i zasłużony działacz Stowarzyszenia Geodetów Polskich

W Zmarłym stracił mi cenionego geodetę i nieodżałowanego Kolegę naszego stowarzyszenia. Cześć Jego pamięci!

Zarząd SGP w Gdańsku K-6967

Uwaga posiadacze samochodów!

TOS STACJA OBSŁUGI NR 6 w Gd.-Oliwie, ul. Grunwaldzka nr 339 telefon 52-02-31

przyjmuje do NAPRAW BIEŻĄCYCH I GŁÓWNYCH samochody marki: „Nysa”, „Zuk” i „Pick-up” z krótkimi terminami wykonania

Zgłoszenia kierowców należy na adres jak wyżej. 6825-K

Zarząd Portu Gdynia

wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych grup A, B, C i E od niedzieli dnia 15. X. 1967 r. godz. 23 do czwartku dnia 19. X. 1967 r. godz. 15 włącznie na wszystkie zmiany.

W zmianie I, II i III obowiązują tylko zmiany umowne. 6977-K

„VOLKSWAGEN” 1300 — prawie nowy, z radem dodatkowym wyposażeniem — sprzedam. Garaż miejski. Gdynia, ul. Obrońców Wybrzeża 13 — godz. 9-18. S-7245

„MERCEDES” 200-D, fabrycznie nowy, luksusowe wyposażenie — sprzedam. Warszawa, tel. 29-56-26 — wieczorem. K-6778

„OCTAVIE” — Super! sprzedam. Oglądać: poniedziałek godz. 15, róg Głębokiej i Litewskiej. G-16074

„MERCEDES” Diesel, 1964, zamienie na mniejszy. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-16081.

SAMOCHOÓ bagażowy — „Betford” — 1,5 tony — sprzedam. Oliwa, Bitwy Oliwskiej 8. G-16105

SAMOCHOÓ osobowy — „Warszawa”, nowa, sprzedam. Wacław Rzepczyński, Kwidzyn, Kościuszki 26-4, tel. 354. G-16157

„SKODE” 1101 — sprzedam. Tel. 21-73-99. S-7219

„WARTBURG” 1000 rok 1965 — sprzedam. Gdynia, Żwirki i Wigury 2a-26. S-7206

„FIAT” 1800 B sprzedam. Władomości: Oliwa, Kolobrzaska 25 A-8, po 17. G-16022

SAMOCHOÓ „Skoda-Octavia”, 1962, stan bardzo dobry, sprzedam. Wrzeszcz, Dr Kubacza 9, tel. 41-09-19. G-16106

LEKARSKIE

DR KRAJEWSKI Stanisław — skóra — weneryczne — wznowił przyjęcia: Wrzeszcz, Marchlewskiego 13, tel. 41-06-97. G-15883

DR Z. KRAJEWSKI skóra — weneryczne — Wrzeszcz — Grunwaldzka 24, tel. 41-06-47. G-15465

KUPNO

PROJEKTOR do filmów 8 mm, nowy, kupię. Tel. 21-73-99. S-7220

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK pilnie sprzedam. Gdynia-Chylonia, Palmowa 22. S-7098

DOM, 110 m, wszystkie wygody, w Oliwie, tuż przy Wrzeszczu sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-16068.

SPRZEDAŻ

FUTRO francuskie, norki, imitacja, wysokiej jakości, sprzedam. Telefon 52-09-60. S-7127

ROZE wielkokwiatowe, rabatowe, pnące, 25 procent sprzedaje po 15 paździenika. Ogrodnictwo P. Domański, Łostowice, inform. tel. 31-65-70. ul. Kwiatkarnia — kiosk Targ Węglowy. G-15944

FUTRO damskie, kałanki chińskie, nowe, sprzedam. Tel. 21-59-97. S-7171

FUTAKI „Alfa” polecia wytwórnia ustaków. Gdynia-Pogórze, przy rzeźni. S-7194

KUPON angielski, marengo, na płaszcz męski — sprzedam. Tel. 51-24-09. S-7206

PUSTAKI suche, mocne, polecia wytwórnia i burski pastewne. Gdańsk-Stogi, ul. Kaczeńce, przystanek tramwajowy na żądanie. G-16134

KOMPLETNY gabinet dentystyczny „Unit Simensa”, sprzedam. Sopot, 20 Paździenika 786-5, telefon 51-24-45. S-7234

MASZYNE kuśnierko-rekawicznice, napęd elektryczny — sprzedam. Sopot, tel. 51-67-94. G-16150

FUTRO jagnięcia popielate, bułgarskie i maszynowe gazową, czteropalcową — sprzedam. Tel. 51-26-75. G-16151

PRACA

KRAWIEC, krawcowa, do szycia konfekcji damskiej, ciężkiej — potrzebni. Gdynia, Słaska 49-18. S-7135

GOSPODIA samodzielna — czysta, uczciwa, do dwójki dzieci potrzebna. Zgłoszenia do godz. 17 telefon 52-02-57. G-15935

POMOC domowa, najchętniej ze wsi potrzebna. Sopot, Zeromskiego 21, tel. 51-22-87. G-15931

POMOC do rocznego dziecka, chętnie ze wsi — przyjmie, Ziarnicka, Gdynia, Waszyngtona 16-15. G-15967

DWÓCH uczniów do nauki w zakładzie ślusarsko-mechanicznym — przyjmie Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kolberga 4, tel. 41-01-40. G-16029

POMOC domowa, do 2-letniego dziecka przyjmie. Zgłoszenia po godz. 16 — Gdynia, ul. Kollataja 47 m. 56. S-7184

DZIEWCZYNA początkująca, do krawcowej, najchętniej z prowincji, potrzebna. Mieszkanie zapewnione. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod G-16051.

UCZENNICZKA, lat 17 — 18, uczelnią i pracownią, do nauki farbowania, zaraz potrzebna. Farbiarnia „Józefa”, Sopot, 20 Paździenika 754. G-16061

GOSPODIA na stałe potrzebna. Tel. 22-22-12. S-7239

2 UCZNIÓW do nauki z wodu ślusarskiego przyjmie. Wrzeszcz, L. Krzemienieckiej 15, tel. 41-97-70. G-16122

POMOCY domowej z referencjami do 6-osobowej rodziny profesora politechniki — poszukuję. Telefon 51-01-97, godz. 9-11, 18-20. Sopot, 22 Lipca 12-6. G-16156

DWÓCH uczniów do piekarni przyjmie. Sopot, ul. 20 Paździenika 310. G-16122

POMOC kuchenną potrzebna na Stoliwka „Prasy” — Targ Drzewny 3-7. G-16209

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Gdańsku, ul. Chmielna 14/78 zatrudni zaraz 2 magazynierów. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłaszać się w dziale ekonomicznym Referatu Zatrudnienia, pokój nr 17 (tel. nr 31-30-36 w. 17). 6870-K

Gdańska Wytwórnia Części Samochodowych w Gdańsku-Oliwie, ul. Grunwaldzka 481 zatrudni zaraz inżynierów-mechaników, technika mechanika do działu głównego technologa, ekonomistów do działu zaplecza oraz ekonomistów do prowadzenia spraw organizacyjnych. Płaca wg obowiązującego układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia należy kierować do działu kadry. 6914-K

Zarząd Portu Gdynia zatrudni zaraz inżyniera budowlanego na stanowisko st. insp. techniczn., inżyniera wżgl. technika mechanika z praktyką na stanowisku insp. techn. 3 inżynierów wżgl. techników mech. z praktyką na stanowisku projektantów, 2 techników mechanicznych na stanowisku mistrzów warsztatowych, magazynierów portowych — wymagane wykształcenie średnie, strażników straży portowej, dział kadry. Zgłoszenia przyjmie Port, ul. Oliwska 35 w godz. od 7.00 — 15.00, tel. 379-282. Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego pracy. 6929-K

Spółdzielnia Inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Karola Marksa 13 zatrudni natychmiast mechanika-konserwatora na 1/2 etatu, 3 ślusarzy do produkcji szafek narzędziowych, brzydziste চালুপনিকów, 2 robotników do transportu, literata i technika budowlanego. Pierwszeństwo mają inwalidzi. 6954-K

PP „Zegluga Gdańska” w Gdańsku zatrudni zaraz elektryka na m/s „Mazowsze” z dyplomem oficera elektryka III kl. PMH. Zgłoszenia osobiste z odpowiednimi dokumentami przyjmie sekcja kadry Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pokój 6. 6891-K

Centralny Ośrodek Konstrukcyjno-Badawczy Przemysłu Okręgowego w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 31 zatrudni zaraz inżyniera elektronika, możliwie ze specjalnością urządzeń pomiarowych, inżyniera mechanika ze specjalnością — metaloznawstwo, oraz inżyniera mechanika-konstruktora. Warunki pracy i płacy wg obowiązującego taryfikatora do uzgodnienia w dziale kadry COKB PO w godz. od 7 do 15. 6875-K

„DZIENNIK BAŁTYCKI”, Gdańsk, Targ Drzewny 3-7. TELEFONY: centrala — 31-60-41 sekretariat redakcji 31-35-80, dział miejski 31-45-12, dział gosp.-morski 31-53-28, dział terenowy 31-18-97, sekretarz redakcji 31-27-33, „Smiało i szczerze” 31-20-62, hala maszyn 31-25-51, inne działy łączą centrala. Red. nocy 31-25-66. Biuro ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, tel. 31-35-80 oraz Gdynia, ul. Świętojańska 8, tel. 21-64-72. ■ ODDZIAŁ REDAKCJI W ELBLĄGU, ul. Grunwaldzka 31, tel. 20-95 ■ Pismo redaguje KOLEGIUM w składzie: Wacław Hyra — red. i kier. naczelny, W. Mroczkowski — zast. red. naczelnego, W. Mroczkowski — sekretarz redakcji, R. Bolduan, M. Truskolaska — Nakładem Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA”. ■ Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu i urzędy pocztowe”. ■ Skład i druk Prasowych Zakładów Graficznych RSW „PRASA” w Gdańsku. ■ zam. 131, Z-4

